



Jak często zastanawiam się nad tym, ile czasu żyliśmy w ciemnościach, bez radości i łaski Bożej. I czuliśmy się bezpiecznie, nie martwiliśmy się o owocach życia duchowego. Oczywiście, to, co zostało założone w duszę przez rodziców, rosło. Ale te załączki były wątłe i kruche, bo nie mogliśmy chodzić do kościoła, czytać książki religijne, gazety, czasopisma... Czyż można było tak głęboko przeżywać okres Wielkiego Postu jak teraz? Brać udział w nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali? Dzisiaj te chwile w sposób szczególny dotykają mojej duszy i dają powód do refleksji nad tym, jakie cierpienia poniósł Chrystus, nie szczędząc siebie dla zbawienia ludzkości. Jak raduje się serce, gdy widzę, że świątynia jest wypełniona ludźmi, którzy szukają zbawienia w spotkaniu z cierpiącym Chrystusem Miłosiernym. W naszym sanktuarium Jezusa Frasobliwego w Rosi jest to szczególnie widoczne. Z różnych zakątków idą i jadą ludzie, aby z pomocą pośredników Bożych – wspaniałych księży Czesława Pawlukiewicza i Andrzeja Radziejewicza – dotknąć łaski Bożej i odrzucić to, co przeszkadza być bliżej Boga.

Na rekolekcje do Rosi przyjeżdżają znani kapłani z różnych krajów. Staram się nie przegapić ani jednej minuty ćwiczeń duchowych, uchwycić każdą myśl, która wpada głęboko w serce i wpływa na życie.† Pamiętam rekolekcje adwentowe, które prowadzili ksiądz Jan Reczek i siostra Stanisława. Wtedy otrzymałam wielką łaskę od Jezusa, który podczas adoracji dotknął mnie. Wyraźnie poczułam Jego dotyk. Miałam nieznośny ból w kolanach. Zbierając się na rekolekcje, prosiłam Boga, aby wytrzymać przynajmniej kilka godzin. Ale On miał inne plany. Kiedy siostra powiedziała: „Helena, Jezus uzdrawia twoje kolana!” – serce mi zaczęło bić tak, że wydawało się, że zaraz wyskoczy z piersi. Nogi ogarnął żyzny ogień, dusza nappełniła się łaską miłosierdzia. Chciało się latać, krzyczeć z radości: „Chwała Tobie, Boże!”. Do tej pory w kolanach nie ma bólu. Cud Boży!

Owocne były i rekolekcje wielkopostne, które prowadził ojciec Andrzej Szut. Kapłan z otwartą, bogatą duszą, wypełnioną łaskami Bożymi. On tak wyraźnie wyjaśnił ludziom myśl, że tylko bogate w modlitwy i dobre uczynki serce, które oczyści się z rdzy i brudu, jak skrzypiące drzwi, może otworzyć się na Jezusa, przyjąć Go i poczuć smak życia z Nim. W każdej chwili postu starałam się być razem z Chrystusem. Nie zapominałam i o trzech ważnych aspektach: modlitwie, poście i jałmużnie. Wraz z księżmi Czesławem Pawlukiewiczem i Andrzejem

Te chwile dotykają mojej duszy

Wpisany przez Алена Блажэеўская
03.04.2016 01:00

Radziewiczem przygotowaliśmy swoje dusze do święta Zmartwychwstania.